

F. Mayor i in., *Przyszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 545

Książka bardzo ważna¹. Zmuszająca do głębokich refleksji: „Nie możemy przewidzieć przyszłości, ale możemy ją przygotować” – stwierdza Ilia Prigogine, laureat nagrody Nobla, jeden z najwybitniejszych umysłów naszych czasów, fizyk, chemik i filozof². Teza tego uczonego to właściwie myśl przewodnia rozważań zawartych w książce.

Jej autor – Federico Mayor, były dyrektor generalny UNESCO (który także pełnił funkcje ministra edukacji i nauki Hiszpanii, rektora Uniwersytetu Grenady oraz posła do Parlamentu Europejskiego), napisał ją we współpracy z Jérôme'em Bindém, dyrektorem Biura Analiz i Prognoz UNESCO. Raport ten został sporządzony zgodnie z programem i budżetem tej organizacji na lata 1998–1999 przy współudziale liczego grona osób i instytucji. Wykorzystano obszerną dokumentację.

Książka powstała na przełomie epok³. W tym naukowym, przystępnym dla szerokiego grona czytelników opracowaniu dokonano wszechstronnej analizy, a zarazem syntezy współczesnej i przyszłej sytuacji w świecie. Wyciągnięte z tych studiów wnioski są ważne nie tylko dla działalności UNESCO, ale także dla organizacji międzynarodowych, rządów i społeczeństw.

Opracowanie to, poprzedzone wprowadzeniem, składa się ono z czterech części: I – Nowa umowa społeczna, II – Umowa ekologiczna przyszłość i nauka, rozwój i środowisko, III – W kierunku kontraktu kulturowego: od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy, IV – Działajmy na rzecz

¹ Książkę tę napisał Federico Mayor we współpracy z Jérôme'em Bindém z udziałem Jean Yves'a La Saux, Ragnara Gudmundssona oraz zespołu Biura Analiz i Prognoz UNESCO (opracowanie faktycznie dostępne w 2002 r.).

² Tamże, s. 11.

³ E. Rudziński, *Początki nowej epoki*, Kielce 2002, s. 151.

kontraktu etycznego. Książkę kończy konkluzja: Kreujmy etykę na przyszłość, a zamykają obszerne przypisy, niejednokrotnie zawierające dodatkowe, istotne informacje.

Autor – zgadzając się z jednym z czołowych historyków współczesności Ericem Hobsbawmem – stwierdza, „że XX wiek, który tak naprawdę zaczął się w 1914 r., skończył się szybko, gdzieś około 1989 r.”⁴. I dalej wnioskuje:

[...] długotrwałe wstrząsy dogłębnie zmieniły nasze widzenie świata i samą strukturę naszych społeczeństw. Naukowa rewolucja naszych czasów [...] przeniosła nas z epoki pewności i dogmatyzmu na ocean niepewności i wątpliwości [...] Właśnie trzecia rewolucja przemysłowa ugruntowana na epoce informacji i na przyspieszonym wprowadzaniu nowych technologii do wszystkich dziedzin ludzkiego bytu zmienia świat i czyni zeń świat globalny. Oparta na rewolucji cybernetycznej i porządku kodów, już dzisiaj informatyczna, a jutro genetyczna, trzecia rewolucja przemysłowa nagina społeczeństwo produkcji materialnej do praw nowego, już niematerialnego imperium znaków „społeczeństwa programowanego”⁵.

Skutki trzeciej rewolucji przemysłowej informacyjno-biotechnologicznej i związanej z nią globalizacji są zarówno pozytywne, jak i negatywne. Autora zdecydowanie niepokoją konsekwencje niebezpieczne dla dalszego bytu ludzkości. Zadaje dramatyczne pytanie:

[...]globalizacja towarzysząca trzeciej rewolucji przemysłowej przełamuje świat na dwa. W chwili gdy planeta „globalizatorów” święci triumf społeczeństwa „jednej piątej”, zdominowanego przez pewną siebie i hegemoniczną „hyperklasę”, czy zapomnimy o planecie zglobalizowanych, o świecie tych czterech piątych ludzkości, które bardziej zależą od innych niż od samych siebie?⁶

Wcześniej podobne pytanie sformułował Robert B. Reich, wybitny uczyony amerykański, członek rządu Billa Clintona. Rozpoczął od pogłębionej analizy rozwarstwowanego i nadal polaryzującego się społeczeństwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, i rozciągnął ją na inne społeczeństwa globalizującego się i globalizowanego świata⁷.

F. Mayor stwierdza, że poza wyjątkami, rządy najbogatszych krajów nie przestrzegają przyjętych na siebie zobowiązań przekazywania 0,7% Produktu Narodowego Brutto (PNB) na pomoc dla rozwoju. W końcu XX w. zdecydo-

⁴ Tamże, s. 11–12.

⁵ Tamże, s. 12.

⁶ Tamże, s. 12–13.

⁷ R. B. Reich, *Praca narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, Toruń 1996, s.175–176.

wana większość najbogatszych państw świata skupionych w OECD przeznaczała na ten cel zaledwie 0,22% ich PNB⁸. Równocześnie rośnie zadłużenie zagraniczne krajów na drodze rozwoju z 1,622 mld dol. w 1992 r. do 2 mld dol. w 1997 r.⁹.

Wzajemne relacje między dochodami narodowymi 20% krajów najbogatszych w porównaniu z dochodami 20% krajów najbiedniejszych miały się w 1991 r. jak 30 do 1. Ale już w 1995 r. stosunek ten kształtował się jak 82 do 1¹⁰. Nastąpiło więc zdecydowane wzbogacenie i tak już potężnej jednej piątej społeczeństw świata.

Co więcej, podobna polaryzacja występuje także wewnątrz najbogatszych społeczności. Prof. Robert B. Reich informuje, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dochody członka zarządu wielkiej amerykańskiej korporacji były w 1960 r. czterdziestokrotnie wyższe od wynagrodzenia przeciętnego robotnika fabrycznego spółki. Lecz w 1988 r. ten stosunek kształtował się jak 93 do 1¹¹. Podaje także, że w latach 1977–1990 dochody najbiedniejszej – jednej piątej Amerykanów spadły o 7%, podczas gdy dochody najbogatszej jednej piątej wrosły o około 15%¹².

Zatem w ostatnich dekadach ubiegłego wieku nastąpiło pogłębiające się zróżnicowanie nie tylko między najbogatszymi i najbiedniejszymi społeczeństwami, ale także między zarabiającymi najmniej i najwięcej wewnątrz nich.

F. Mayor zwraca uwagę na wszelkie dziedziny ludzkiego bytu. Wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie niesie dla ludzkości zdanie się na oddziaływanie „niewidzialnej ręki” wolnego rynku. Píše wprost:

Musimy od nowa nauczyć się sztuki pilotowania i regulowania społeczeństw wszędzie tam, gdzie myślano, że wystarczy polityka leseferyzmu.

M.in. omawia gwałtowny rozwój budownictwa miejskiego w świecie powodujący ogromne pogłębianie się nierówności i zbiednienie większości mieszkańców nowo powstających aglomeracji. Skutkiem tego są także coraz większe rozłamy w społecznościach miejskich, co powoduje konieczność wzrostu odpowiedzialności obywatelskiej.

Postępy miejskiej samorządności nie mogą jednak stać się atrakcyjną fasadą, za którą kryła by się polityka leseferyzmu. Założeniem powinno być bardzo jasne określenie zakresu kompetencji i odpowiedzialności władz publicznych (i to od szczebla

⁸ F. Mayor, *Przyszłość świata...*, s. 178.

⁹ Tamże, s. 21.

¹⁰ Tamże.

¹¹ R. B. Reich, *Przyszłość świata...*, s. 164.

¹² Tamże, s. 158–159.

państwowego do lokalnego), społeczności lokalnych oraz aktorów sceny społecznej, a więc organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, sektora prywatnego, samorządowych, organizacji zawodowych itp.¹³.

Co jest niezwykle ważne, autor wielokrotnie zwraca uwagę na możliwości efektywnych i pożytecznych społecznie działań, bez potrzeby zwiększania nakładów finansowych lub przy ich minimalnym wzroście. Do ich realizacji niepotrzebne są porozumienia międzynarodowe, czy nawet inicjatywy rządów. Mogą być podejmowane przez samorządy, władze miast, regionów, czy inne instytucje.

Autor np. obszernie informuje o najszybciej rozwijającym się mieście, jakim w Brazylii jest Kurtyba, którego liczba ludności w ostatnim dwudziestopięcioletniu XX w. wzrosła ponad trzykrotnie. Właściwa polityka przestrzenna i komunikacyjna spowodowała, że autobusy miejskie przewożą czterokrotnie więcej pasażerów niż na innych tradycyjnych liniach autobusowych. Wprowadzono tam zniżki na bilety dla uboższych mieszkańców, bilety darmowe dla dostarczających śmieci i odpadki domowe, co ograniczyło wydatki budżetu miasta na oczyszczanie. Wynagradzając lokalne przedsiębiorstwa autobusowe od liczby przejechanych kilometrów, a nie od liczby przewiezionych pasażerów, zachęcono je do obsługi komunikacyjnej w całej Kurtybie. Nastąpił znaczny spadek korzystania z własnych samochodów, o 30% spadło zużycie benzyny, poprawiła się jakość powietrza. Wycofane z ruchu autobusy przerobiono na ruchome klasy szkolne¹⁴.

Przykładem innych pożytecznych społecznie poczyniań – to tworzenie bezpiecznych warunków jazdy dla cyklistów. Podjęły je władze municypalne Holandii, Danii, Francji¹⁵. Na Filipinach wprowadzono wysokie podatki od benzyny i samochodu, co wraz z poprawą komunikacji zbiorowej spowodowało spadek zużycia benzyny w latach 1976–85 o 43% i odpowiednio spowodowało zmniejszenie tłoku na jezdniach i poprawę jakości powietrza, mimo wzrostu liczby ludności i dochodów mieszkańców. Skutecznie zmniejszono zatłoczenie komunikacji miejskiej w Singapurze i w Norwegii, wprowadzając zmienność opłaty postojowej w godzinach szczytu¹⁶.

W wielu krajach wzrost alfabetyzacji kobiet wywiera bardzo pozytywny wpływ na ich zdrowie, świadome macierzyństwo i zmniejszenie się umieralności niemowląt¹⁷. Tylko samo przyznanie większych praw kobietom w wielu

¹³ F. Mayor, *Przyszłość świata...*, s. 106.

¹⁴ Tamże, s. 120–121.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 125.

¹⁷ Tamże, s. 134.

dziedzinach, co wymaga jedynie działalności ustawodawczej, ogromnie zwiększa potencjał każdego kraju: intelektualny, ilościowy, nie mówiąc już o pożytkach etycznych z tego wynikających.

Jednym z nielicznych pozytywów sprzyjających włączaniu się kobiet w życie gospodarki lokalnej w trzecim świecie jest działalność Grameen Banku. Udziela on tanich kredytów mikroprzedsiębiorstwom jedynie ubogim, którego klientelę w 94% stanowią kobiety. Naśladowcy tego banku znaleźli się w takich krajach, jak Malezja, Filipiny, Burkina Faso. Tanie kredyty poprawiają położenie ubogich, a także opłacają się bankom¹⁸.

W książce podane są także inne przykłady tanich poczynań bądź powodujących dochody: Stowarzyszenie Friends of the Earth w Wielkiej Brytanii przedstawiło w parlamencie użyteczne opracowanie wskazujące na możliwość stworzenia 700 tysięcy nowych miejsc pracy do 2010 r. Jego autorzy uważają także, że inwestując w ekologiczny przemysł, transport i rolnictwo można oszczędzić 3 mld funtów na zasiłkach dla bezrobotnych. Uwzględnienie energii odnawialnej, recykling i rolnictwo biologiczne, stosowanie nowych sposobów oczyszczania gleby i zanieczyszczonych wód może stworzyć wiele miejsc pracy. Inny brytyjski instytut naukowy stwierdza, że polityka podatkowa, obciążająca wszelkie szkodliwe działania dla środowiska, może spowodować uzyskanie 10 mld funtów rocznie¹⁹.

Uprawianie na obszarach wiejskich nasion drzewa Meringo oleifeira rosnącego w Indiach, przyciągającego bakterie i wirusy, pozwoliłoby otrzymać wodę pitną w ciągu kilku godzin znacznie tańszym kosztem niż przy użyciu środków chemicznych²⁰.

Wreszcie wykorzystanie energii słonecznej pozwoliłoby na rozwój regionów wiejskich trzeciego świata. Zapewniłoby oświetlenie domów, uruchomienie pomp nawadniających, klimatyzację. W tym kontekście przytoczony został przykład Mali, gdzie w regionie Quoeleabourgou, oddalonym o 80 km od stolicy kraju i zamieszkałym przez 15 tys. osób, istniejący szpital może być czynny przez 24 godziny, ponieważ korzysta z baterii słonecznych. Przy ich pomocy, sporządzonych kosztem zaledwie 50 tys. franków francuskich, działa cała skomplikowana aparatura obsługiwana przez personel szpitala²¹.

Jak wynika z powyższych przykładów, przy niewielkich nakładach można niejednokrotnie przeprowadzać działania prospołeczne ważne nie tylko dla krajów na drodze rozwoju.

¹⁸ Tamże, s. 142–143.

¹⁹ Tamże, s. 182.

²⁰ Tamże, s. 219.

²¹ Tamże, s. 293–294.

W opracowaniu zawartych jest mnóstwo wątków ważnych dla kształtowania nowej epoki. Skupię się na niektórych. Czy ludzkość zdoła się wyżywić? Na przełomie wieków 870 milionów ludzi cierpi z głodu lub niedożywienia. Dotyczy to jednej piątej ludności zamieszkałej w krajach na drodze rozwoju. Równocześnie 2 mld ludności ma ograniczony dostęp do żywności.

Świat koncentruje się na globalizacji rynków, podczas gdy rzeczywista stabilność świata będzie zagrożona w niedługim czasie przez globalizację nędzy. [...] Kontynuuje się inwestowanie miliardów dolarów w rzeczy zbytekowne i zbrojenia, a nie bierze się pod uwagę m.in. istnień ludzkich codziennie cierpiących w milczeniu²².

Postęp w biotechnologii stwarza ogromne nadzieje, ale także niebezpieczeństwa dla krajów na drodze rozwoju. Zachodnie monopole wielkich firm agrotechnicznych i biotechnologicznych wywierają zasadniczy wpływ na rewolucyjne zmiany w rolnictwie. Grozi pogniębienie krajów Południa przez Północ. Na Zachodzie, czy inaczej – w dużej części państw Północy dokonały się już jakościowe zmiany w rolnictwie. M.in. rozwiązano problem ogromnego zmniejszenia się zatrudnienia w rolnictwie, przed czym stoją kraje na drodze rozwoju. Ich zacofanie, niski poziom oświaty, brak przemysłu ogromnie utrudniają znalezienie drogi wyjścia z trudnej sytuacji. Powstaje w tej dziedzinie zupełnie nowa jakościowo sytuacja. Obecnie faktyczny monopol biotechnologiczny Północy pozostawia na jej łasce Południe. Jeśli Północ z własnej woli (a czy można na to liczyć?) nie podejmie w tej dziedzinie odpowiednich działań, Południe padnie.

Rewolucja naukowo-techniczna i biotechnologia to nowe czynniki, stwarzające nowe układy stosunków międzynarodowych z zasady niekorzystne dla słabszych. Przy dobrej woli bogatych, także w ich własnym interesie, zachowanie jakiejś takiej równowagi ekonomicznej w rolnictwie, niegrożącej walką i kataklizmami, może być pożyteczne dla całego świata.

Ważnym problemem jest sprawa energetyki. Bardzo konkretne prognozy, niestety sprzeczne nie tylko z nadziejami twórców książki, wskazują na tendencję dalszego, znacznego wzrostu wydobycia węgla i ropy naftowej. Skutkiem nader istotnym będzie wzrost emisji i koncentracji gazów cieplarnianych. Postęp naukowo-techniczny sprzyja zmniejszeniu się zużycia energii. Np. w porównaniu do lat dwudziestych XX w. zużycie energii zmalało pięciokrotnie, a w ogrzewaniu mieszkań bogatej Północy – czterokrotnie²³.

Dalszym oszczędnościom energetycznym i ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych służyć powinny plantacje roślin pochłaniających gaz węglowy.

²² Tamże, s. 230.

²³ Tamże, s. 284.

Sprzyjać temu będzie także rozwój transportu zbiorowego, opracowanie silników zmniejszających zużycie paliwa, a także wprowadzenie napędu środków transportu korzystających z paliw alternatywnych²⁴.

Zastosowanie już istniejących i nowych technik w krajach uprzemysłowionych pozwoli na oszczędzenie 3/4 zużywanej obecnie energii. Tylko w USA zastosowanie tego typu ulepszeń dawałoby 300 mld dol. oszczędności rocznie.

Jak dotychczas paliwa kopalniane zastępują energię: nuklearną i hydrostatyczną. Wytwarzają: pierwsza 17%, druga 18% całości energii elektrycznej. Na razie, ze względu na nienajlepszą jakość reaktorów elektrowni atomowych, koszty ich przeróbki oraz trudności ze składowaniem odpadów, energia nuklearna nie będzie alternatywą dla uzyskiwanej z paliw kopalnianych. Jednak zagrożenie klimatu spowodowane wzrostem emisji gazów cieplarnianych zanieczyszczających naturalne środowisko nie może powodować całkowitego zaniechania produkcji energii nuklearnej²⁵.

Natomiast, jeśli chodzi o energię hydroelektryczną, jej rozpowszechnienie w przyszłości ograniczone jest przez coraz mniejszą liczbą miejsc, gdzie można by lokować wielkie zapory. Poza tym wielkie zapory mogą powodować także szereg negatywnych skutków dla ludności i ekosystemów w rejonach, gdzie się znajdują²⁶.

Prowadzone są badania, w celu wykorzystania wodoru jako wspaniałego paliwa zastępczego. Także zaproponowano podjęcie produkcji energii elektrycznej z metanu wytwarzanego z wysypisk śmieci odpadów komunalnych²⁷.

Należy zwiększyć wykorzystanie energii słonecznej, szczególnie w ogrzewaniu w wielu rejonach świata. Stosowanie nowych technologii powoduje stałe potaniecie jej produkcji. Poza ogromnymi obszarami dużego nasłonecznienia może i powinna być stosowana w wielu rejonach, w których brakuje energii elektrycznej, łącznie z Norwegią²⁸.

Inwestycje w tej dziedzinie mogą zapewnić potrzeby energetyczne miliardów ludzi, szczególnie Afryki, Azji i Ameryki Południowej.

Wyjście ze skomplikowanej sytuacji nowego etapu rozwoju świata polegać powinno na nowej umowie społecznej naszej planety. Jej konieczność wynika ze wspólnych niebezpieczeństw dotyczących wszystkich krajów, niezależnie od stopnia ich zamożności: konfliktów zbrojnych, demograficznych, żywnościowych, energetycznych i ekologicznych.

²⁴ Tamże, s. 286.

²⁵ Tamże, s. 288–289.

²⁶ Tamże, s. 289.

²⁷ Tamże, s. 290.

²⁸ Tamże, s. 293.

Rozpocząć należy od likwidacji długów krajów trzeciego świata przez państwa bogate, które notabene niejednokrotnie odzyskały już pożyczone pieniądze poprzez skrupulatne egzekwowanie odsetek od pożyczek oraz zysków ze sprzedanych towarów dłużnikom.

Wspierać należy różnego rodzaju inicjatywy lokalne, niewymagające dużych nakładów, a raczej regionalnych inicjatyw i działań obywatelskich.

Wielką rolę do spełnienia ma ONZ i jej liczne agendy, mimo wielu ich dotychczasowych niedostatków w działaniach. Usprawnienie, dofinansowanie i o wiele większa aktywność w dziedzinie upowszechniania oświaty, w tym likwidacji kilkumiliardowego analfabetyzmu, wykorzystania, także w tym celu skutków rewolucji informatyczno-biotechnologicznej, przeciwdziałanie konfliktom zbrojnym i gospodarczym jest niezbędne.

Poczynania te zmuszą do ograniczenia w pewnym stopniu suwerenności państwowej. Jak to stwierdził John Kanneth Galbraith:

Poszanowanie suwerenności, jak żadne inne pojęcie, jest powszechnie uznawane w dobie obecnej, a jednak w pewnych warunkach jest ono źródłem rozprężenia, ubóstwa i nędzy [...] Sądzę, że należy zwiększyć rolę działań międzynarodowych, w tym również działań Narodów Zjednoczonych [...] Suwerenność; mimo że zyskuje status niemal religijny we współczesnej myśli politycznej, nie może być przykryciem rzuconym na rozpacz ludzi²⁹.

W świetle dotychczasowych doświadczeń, szczególnie minionego niezwykle przewrotnego wieku, choć niekiedy zakrawać to może na utopijne marzycielstwo, ludzkość, żeby nie zginąć i wykorzystać ogromne możliwości rozwoju, jakie stwarza jej współczesna rewolucja informacyjno-biotechnologiczna, musi się zdobyć na podjęcie zupełnie nowych wyzwań. O tym traktuje książka. Powinna się ona stać lekturą obowiązkową dla wszystkich, począwszy od młodzieży szkół średnich.

Eugeniusz Rudziński
Warszawa

²⁹ Za: tamże, s. 449.